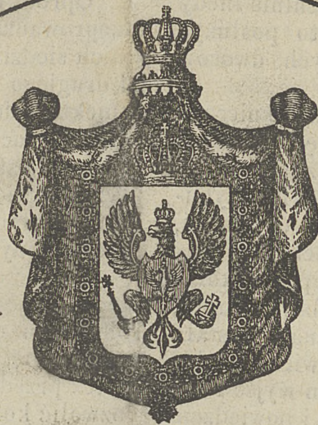
Nr. 87. w Czwartek dnia 14. Kwietnia 1864.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Tryest, 13 Kwietnia. — Cesarz Maxymilian przechadzał się wczoraj po ogrodzie. Jutro wyjeżdża po południu o godz 2.

Paryż 13 Kwietnia wieczorem. — Lord Clarendon dziś jest wieczorem spodziewany i jutro będzie na posłuchaniu u cesarza, jak pisze la France. Wedle Pays podróż tego ministra angielskiego ma na celu przywrócenie zupełnej zgody między Francyą i Anglią. Garibaldi uda się z Anglii do Brukseli.

Londyn 13 Kwiet. — Książe Argyll, lordowie Russel, Clarendon, Granville i kancelarz skarbu Gladstone byli wczoraj na śniadaniu z Garibaldim w Chiswick.

— Z Nowego Jorku donoszą pod dniem 1 b. m., że kawalerya konfederacka spaliła miasta unii City i Padukah nad Ohio. Obiegała pogłoska, że naczelny wódz jenerał Grant i jenerałowie Mac Clellan powołani zostali do czynnéj służby· W Charlestonie w Illinois w skutek zatargów między stronnictwami wybuchły niespokojności. Wysłano tamdotąd wojsko.

Berlin, 14go Kwietnia — Naj. Pan raczył nadać książęco anhaltskiemu rzeczywistemu tajn. radzcy i przewodniczącemu w ministerstwie stanu Dr. juris Sintenisowi order korony kr. 1. kl., tajn. radzcy Edler w ministerstwie wojny order korony król. 3 kl., a zamianować sędziego powiatowego Caesara w Duben radzcą przy sądzie powiatowym, a zastępcę landrata, asesora rejencyjnego v. Senfft Pilsach, landratem powiatu wrzesińskiego, w obwodzie rejencyi poznanskiéj.

Praktyczny lekarz Dr. Franke mianowany fizykiem powiatu szubskiego; praktyczny lekarz dr. Voigt fizykiem powiatowym mogilnickim z miejscem zamieszkania w Trzemesznie.

Berlin 13. Kwietnia — Z teatru wojny donosi Staatsanzeiger: w nocy z 11 na 12 ukończono ostatnią równoległą, w odległości 500 kroków od szańców za pomocą koszowych przekopów. Niprzyjaciel nie przeszkadzał robotom w nocy i kilka tylko bomb puścił.

Nad ranem o god. 4 uczynił wycieczkę w 2 kompanie z 2 szańcu przeciw prawemu skrzydłu, którą oddziały pułku fizilierskiego brandenburgskiego nr. 35 i piechoty brandenburgskiéj nr 24 odparły.

Wzięto do niewoli nieprzyjacielskiego sierzanta.

Z brzaskiem dnia poszły 3 kompanie 4 pułku gwardyi grenadyerów (królowéj Augusty) na rekonesans i zastały nieprzyjaciela czuwającego pod szańcami w rowach i wzięli 9 do niewoli.

Brygada jenerał-majora Goebena posunęła posterunki swoje przeciw prawemu skrzydłu nieprzyjaciela na 500 kroków i wzięła do niewoli 3.

W utarczce stoczonéj przez 4 pułk (król. Augusty) zostało 4 rannych. W brandenburgskim pułku fizilierskim poruczuik Schob ranny, 1 poległ, 3 rannych. W 4 pułku pieszym brandenburgskim nr. 24 dwóch żołnierzy rannych.

Wedle opowiadań jeńców nieprzyjaciel spodziewał się szturmu w dn. 11 z rana. Z powodu tego zbliżył się Rolf Krake do szańca nr. 1.

Ostrzeliwanie szańców w ciągu 11go z baterji frontowych i Broakera szło żwawo. Nieprzyjaciel niemal wcale nie odpowiadał. Porucznik Rasper z 18 pułku wymieniony z niewoli, przybył do Gravensteinu.

Flensburg, 11 Kwietnia. — Przez cały tydzień upłyniony nieustanny szedł ogień ze 136 armat, tak iż dziennie przypada w przecięciu 4000 kul puszczonych na szańce. Do nich przybyło jeszcze 40 dział. Wczoraj po południu rozpoczęło się bombardowanie ze 180 armat i moździerzy, które tak było silne, że o wiele mil w około ziemia drżała. Do wieczora dano 5000 wystrzałów. Duńczykowie bardzo słabo odpowiadali. W ich szańcach dosyć znajduje się wyłomów, tak, że kanonierzy u wielu armat nie są zakryci. Jeden zbiegły od Duńczyków Szlezwiczanin, który u nich służył w artyleryi, opowiadał, że szańce tak są nadpsute, iż trudno będzie się daléj trzymać w nich Duńczykom. Zapasów amunicyi mają Duńczykowie mało. Blokhauzy ich są w części zburzone. Część oddziałów z pułków 12 i 23 na Alsen wykomenderowali Duńczykowie do sypania szańców nadbrzeżnych na Fühnen.

Z Flensburga donoszą pod d. 11 bm. w południe, że dnia poprzedniego wieczorem Prusacy zbliżyli się do szańca nr. 6 na 200 kroków, bo z niego zaprzestano strzelać i dla tego spodziewano się szturmu.

Berlingska Tidende z d. 11 Kwietnia donosi po południu: po silnej kanonadzie przypuścili Prusacy dziś z rana o godzinie 4 szturm do szańca nr. 8, który całkiem się nie udał. Ponowili Prusacy szturmy, ale słabsze.

Wedle Kreuz Ztg w Marcu wojsko pruskie miało w Poznańskiem i w Prusiech »zdobyć« 2 działa trzyfuntowe bez lawet, 810 sztuk wybornéj broni palnéj nowéj, 202 pałaszy i kordelasów nowych i dobrych, 30 skrzyń i sądków z ładunkami i prochem, pół miliona kapiszonów, 15 wozów, przeszło 50 koni, po części z przyborem, wielką ilość odzieży i przyborów wszelkiego rodzaju, zwłaszcza kożuchów, płaszczów mundurów, spodni. Osobno jeszcze przytacza Kreuz Ztg spis 70 mundurów, 9 koni, 90 par spodni itd., zabranych w nocy z 28 na 29 pod Zalesiem w pobliżu Lidzbarka (Lautenburg) w Prusiech Zachodnich przez wojsko pruskie. W Mogilnickiem nadto miano zabrać jak się zdaje już w Kwietniu 400 sztuk broni, tyleż mundurów i 4000 tal.

Chełmno 12 Kwietnia. — Nadwisl. pisze: w środę 6 b. m. aresztowano w świeckim powiecie dwóch obywateli: p. Teofila Rożyckiego z Biechówka i p. Ignacego Radkiewicza z Brzeźna, lubo odbyte poprzednio u tych panów rewizye w niczem ich nie skompromitowały. Obadwaj osadzeni w Swieciu.

— Piszą z pod Lidzbarka do Nadw.: Odbyła się rewizya u ks. Gawrzyjelskiego w Lencku pod Działdowem, a że dawniej ks. Gawrzyjelski przybyłemu bez upoważnienia zwierzchności cywilnéj oficerowi nie był dozwolił rewidować, przeto wojsko składające się z huzarów i strzelców przybyło w asystencyi burmistrza działdowskiego, mającego tylko policyjne zezwolenie od landrata z Nidborka. Blisko czterogodzinna rewizya okazała się bezskuteczną. I w starych Prusach odbywają się w okolicach bliskich Kongresówki rewizye bardzo często. Dużo mieszkańców wzięto do więzienia za sympatye dla powstania; w ogóle taka tam panuje niepewność, że nie śmią nawet iść z wioski do wioski, albo wieczorem z domu do pobliskiego sąsiada, bo można się spodziewać wielkich nieprzyjemności. — Geselliger donosi o przejściu przez granicę 3000 ochotników, którzy mieli wejść do Kongresówki przez Przełęk, wieś leżącą tuż nad granicą w powiecie nidborskim. Wiadomość ta fałszywą jest o tyle, że nie 3000, lecz tylko 300, a może i nieco więcéj ochotników przy owéj wyprawie się znajdowało. Oddział ten, dobrze uzbrojony, nim przekroczył granicę, na cmentarzu przełęckim zaintonował: »Kto się w opiekę« i z śpiewem ruszył daléj. Patrol huzarów pruskich, zoczywszy partyzantów, cwałem ruszył po posiłki do wojska stojącego w Przełęku, które spokojnie przyglądało się przeprawie ochotników przez Działdowkę, rzeczkę dzielącą Prusy od Kongresówki, aż padł pierwszy strzał, nie wiem dokładnie z któréj strony. Schroniwszy się za mur piechota pruska w liczbie 11 żołnierzy zaczęła strzelać na ochotników, odpowiadających rzęsistym ogniem. Że zaś pozycya pruskiego wojska była wyborna, więc ogień ochotników okazał się bezskutecznym; dopiero kiedy huzary z posiłkami wrócili, tymże ubito konia i kilku raniono. Pozy tej małej utarczce ustawili się partyzanci w długą linią trzyrotową, która to pozycya według zeznań wojska pruskiego była najlepsza jaką zająć mogli. Na górach za granicą stało wojsko moskiewskie, ale nie śmiało uderzyć na ochotników, którzy straciwszy wóz zagrzęzły w błocie, wyruszyli daléj. Przy téj utarczce padł 1 ochotnik, parobczak jakiś i został pogrzebany na cmentarzu, na którym przed godziną polecał się Boskiéj opiece, a płacz cichy wtórował śpiewowi ludu zgromadzonego. Czterech rannych ujęto i odprowadzono do Nidborka, późniéj jeszcze aresztowano tych, którzy się opóźnili cokolwiek.

Działo się to rano o 6 godzinie 31 Marca. Ochotnicy byli z okolicy Chojnic, Tucholi i z Kaszub. O dalszym ich losie pewnéj nie ma wiadomości. Równocześnie z wyprawą na Przełęk, oddział, podług głuchéj wieści daleko większy, poszedł przez Ciborze, wieś leżącą przy Lidzbarku. Musiał to być wielki oddział, bo miał pono z sobą kilka armat itd. Wiadomość ta jednakże jest niepewną.«

Królestwo Polskie.

Warszawa, 11 Kwietnia. — Wielka reforma, jaką Moskwa teraz ogłosiła, jest wolność chodzenia po ulicach aż do w pół do 8 wieczorem bez latarki. Dziennik Powszechny poraz setny ogłasza, iż odkryto wszystkie wątki rządu narodowego z księgami kasowemi, obligacyami długu narodowego na 2 mil. rubli itd. itd. Jeżeli kolosalnie kiedy kłamał, to teraz kolosalnością siebie przewyższył. Miało to posłużyć na poparcie depesz moskiewskich rozesłanych do różnych dworów o uśmierzeniu zupełnem powstania.

Moskwa skazuje ogromną liczbę osób na deportacye, które niczego się niedopuściły, coby mogło usprawiedliwić tak ciężką karę. Tymczasem okazuje się, że Moskale skazaniami temi chcą zebrać znaczne pieniądze, bo deklarują, iż deportacya po zapłaceniu ogromnej kontrybucyi może być zawieszona za rękojmią zahipotekowaną innych obywateli, byle podali całe długi hipoteczne swoje i swoje wierzytelności.

Jenerał Czengiery nakazał, aby poczcie przydawano oprócz kozaków po dwóch obywateli na eskortę, którzy mają odpowiadać za straty, gdyby powstańcy pocztę obrali. W zeszłym tygodniu zatrzymaną została taka poczta w okolicy Kielc przez powstańców, a że oni wiedzieli dobrze, jakie mają znaczenie eskortujący obywatele, kazali im wyjść i silnie ich przetrzepali mówiąc: idźcie teraz do Czengierego i powiedzcie mu jak Polacy płacą za podobne przysługi Moskalom. Za przybyciem do Kielc pobiegli owi przetrzepani obywatele ze skargą do Czengerego, iż ich spokojnych ludzi wysyła między młot i kowadło. Na to zaśmiał się Czengiery i rzekł: nie macie się na co żalić, przecież dostaliście patryotyczne plagi. Gaz. wrocł.

— W Ostsee Ztg czytamy, że u schwytanych przywódzców powstańczych na granicy polskiej w Prusach zachodnich miano znaleść papiery, które dowodzą, że ostatniemi ruchami w zachodnich Prusach kierował Mierosławski i ku temu celowi wysłał z Paryża Calliego, którego na granicy w powiecie brodnickim miał patrol jakiś schwytać. Tegoż miano odesłać do hausvogtei w Berlinie.

— Przed kilku dniami znaleziono w mieszkaniu jednego z oficerów młodą dziewczynę, praczkę, zamordowaną. Głos powszechny utrzmuje i nie bez przyczyny, że nieszczęśliwa padła ofianą barbarzyństwa dzikiego Mongoła. Sprawa ta przecież dotąd nie wyjaśniona, a Gaz. Policyjna opisując wypadek ten w sposób najnieprawdopodobnieszy, bo twierdząc, że dziewczyna owa przyszła z bielizną do mieszkania oficera i niezastawszy nikogo w domu, odebrała sobie życie wystrzałem z pistoletu leżącego na stole, — pomnożyła tylko podejrzenie, iż w sprawie tej jakaś ciężka ukrywa się zbrodnia.

Dz. Powszechny codziennie wylicza nazwiska osób, na których Moskwa dokonała świeżej grabieży. I tak czytamy dzisiaj w rozkazie dziennym do warszawskiej wykonawczej policyi z d. 8 Kwietnia r. b. co następuje: Na zasadzie decyzyi JW. namiestnika królestwa skazani zostali na zapłacenie kary: Alfons Musiałowicz, krewny utrzymującej magazyn strojów w Warszawie rs. 100; Teofil Skrzyński, syn dziedzica dóbr głównie przebywającego w Warszawie rs. 1500; Jan i Henryk bracia Bonnes, studenci uniwersytetu petersburskiego, których ojciec w cyrkule 8 zamieszkuje, każdy po rs. 500, obydwaj rs. 1000; Rudolf Janiszewski, dzierzawca dóbr Wólka Kopytkowa i Ruda Guzowska, rs. 1500; Bronisław Pawłowski, właściciel domu nr. 2099, na rs. 500; Robert Hirschenfeld, właściciel domu nr. 1599, rs. 1000; Feliks Kadłubowski, b. dziedzic dóbr obecnie pod nr. 1260 b mieszkający, rs. 4500; Leopold Sokołowski, dziedzic dóbr Czyste w powiecie Ostrołęckim, zamieszkujący tu z familią, rs. 1500. Razem wydarła zatem Moskwa znów 13000 rs. Oprócz tego na mocy przepisów stanu wojennego, skazani zostali na kary pieniężne 6 osób właścicieli domów i procederzystów, za rzekome przekroczenie tychże przepisów.

Wilno, 31 Marca. — Przesyłamy wam dwa dokumenta Murawiewa, tyczące się przesiedlania mieszkańców polskich z Litwy do Rosyi i przenoszenia urzędników Polaków do rosyjskich gubernii, a zaludniania natomiast Litwy roskolnikami (Rosyanami starego obrządku) i niemieckimi kolonistami.

Dokumenta te są niezmiernie wielkiej wagi, ponieważ w nich streszcza się cała polityka Moskwy, jakiej się ona obecnie trzyma i na przyszłość trzymać zamierza w naszym kraju; w nich bowiem wymownie stara się dowieść Murawjew, że dopóki żywioł polski istnieje na Litwie, dopóty zagrożonem jest panowanie w niej Rosyi, a więc logicznym jest według niego wniosek osiedlenia roskolników i cudzoziemców na ziemiach pozostałych po wygnańcach polskich. Tutaj nakoniec z ust samego Murawiewa słyszymy, że dotąd już tysiąc pięćset osiadłych rodzin polskich wysłano, a trzysta rodzin jest jeszcze skazanych na wysłanie do Rosyi.

Oto jest pierwszy z tych dokumentów; podajem go w całości w przekładzie dosłownym.

Nr. 1024. 1864 r. 30 stycznia.

Do ministra dóbr państwa.

Z d. 4 bm. Stycznia za Nr. 2, JWPan z powodu wszczętej przez spełniającego obowiązki namiestnika Królestwa Polskiego hr. Berga korespondencyi, co do przesiedlenia z Królestwa 5000 niemieckich kolonistów, zasięgasz mego zdania, czy mogą być i w jakiej liczbie osiedleni w powierzonych mi guberniach ci wychodźcy z Królestwa Polskiego na ziemiach wakujących po przesiedleniu z kraju zbuntowanej szlachty, jednowierców i niektórych włościan rządowych.

Przyznając, że przesiedlenie to byłoby szczególnie pożytecznem dla tutejszego kraju, w którym konieczną jest staranna praca nad osłabieniem liczby i wpływu polskiego żywiołu, za pomocą osiedlania pomiędzy nim ludności wiernej i przychylnej rządowi; muszę zrobić jednak uwagę, że w obecnej chwili prawie niepodobnem będzie przyprowadzić w zupełne wykonanie zamierzone przesiedlenie, ponieważ według zebranych przezemnie wiadomości, przesiedlenie z powierzonego mi kraju zbuntowanej szlachty i innych osób należących do powstania, nie doszło jeszcze do takich rozmiarów, ażeby pozostała po nich wakująca ziemia mogła wystarczyć dla osiedlenia na niej 5000 kolonistów. Dotąd przesiedlono ztąd w oddalone wielko-rosyjskie gubernie przeszło 1500 rodzin, z mającemi się zaś jeszcze przesiedlić, cyfra ta może urosnąć do 1800 rodzin.

Oprócz tego przesiedlanie to, jako kara za należenie do powstania, przeprowadza się nie całemi wioskami lub okolicami, a najczęściej kilku z nich siedzibami i nie z jednego miejsca lub z kilku oddalonych jeden od drugiego punktów. Takim sposobem przeprowadzono przesiedlenie w niektórych miejscowościach gubernii kowieńskiej i wileńskiej, również i części szlachty z rogaczewskiego powiatu w gubernii mohilewskiej. Ilość ziemi, pozostającej po takich przesiedleniach, nie może być dokładnie do początku wiosny obliczoną przez izby dóbr państwa i do tego czasu trzeba się ograniczyć przybliżonem wyliczeniem, opierając się na cyfrach przesiedlonych rodzin.

Nakoniec pierwej niż przystąpimy do przesiedlenia kolonistów, koniecznem jest zebrać wiadomości, kto są ci koloniści z rzemiosła i sposobu życia, czy właściwie rólnicy, czy fabrykanci i rzemieślnicy, dla których rólnictwo może być zajęciem nieznanem i niezwyczajnem; należałoby też przed wydaniem ostatecznych rozporządzeń co do przesiedlania, dozwolić kolonistom z początkiem wiosny obejrzeć ziemie dla nich przeznaczone, ponieważ z powodu wiadomych wymagań tych cudzoziemców, nadanie im ziemi według rozporządzeń miejscowej władzy nie zawsze może być przez nich chętnie przyjęte i podałoby powód do szemrania a ich strony.

W ogólności sądzę, że nie usuwając osiedlenia niemieckich kolonistów na małej przestrzeni swobodnej ziemi, trzeba koniecznie starać się uczynić kraj ten zupełnie rosyjskim i ostatecznie przygnębić w nim polski żywioł dla osiągnięcia czego potrzeba zaludniać go rosyjskiemi osiedleńcami, którzy mogą być wezwani z głębi Rosyi, niewyłączając i roskolników, ponieważ ci ostatni dla wrodzonej im przedsiębiorczości, bardzo mogą być pożytecznymi, dla ożywienia i podniesienia w tutejszym kraju przemysłu; przytem nie było dotąd przykładu, ażeby roskolnik, porzuciwszy rodzime swe przywyknienia, przesądy, obyczaje i sposób życia, zlał się z polskim elementem.

Co się zaś tyczy niemieckich kolonistów, to ponieważ oni zdatni są przedewszystkiem do przemysłu fabrycznego i rzemieślniczego i większa część ich wyłącznie nim się zatrudnia: byłoby bardzo pożyteczne osiedlać ich w miastach tutejszego kraju, w sposobie słobód miejskich, ponieważ przy wielu miastach jest dostateczna ilość ziemi zdatnej do zasiedlenia; środek ten, będąc widocznie pożytecznym dla miast, mógłby posłużyć do podtrzymania i nadania większego rozwoju w nich rzemiosłom i fabrycznemu przemysłowi, a zarazem służyłby do tak niezbędnego w teraźniejszym czasie odnowienia miejskiej ludności, większa część której, będąc złożoną z osób polskiego pochodzenia i katolickiego wyznania bardzo nieprzychylna rządowi.

Dla tych wszystkich uwag, mam zaszczyt upraszać JW. Pana powstrzymać dalsze rozporządzenia o przesiedleniu kolonistów z Królestwa Polskiego do czasu objerzenia przez nich ziemi i zebrania dokładnej wiadomości ilości onej, po przesiedleniu z tutejszego kraju miejscowych zbuntowanych mieszkańców; co może nastąpić nierychlej aż na wiosnę, a tymczasowo zawiadomić mię, po zakomunikowaniu się z hr. Bergiem, ilu z liczby przeznaczonej do przesiedlenia niemieckich kolonistów należy do rzemieślniczej lub przemysłowej klasy, abym mógł uczynić z swojej strony stosowne uwagi, tyczące się osiedlenia ich w miastach i innych miejscowościach powierzonego mi kraju, zdatnych do fabrycznego przemysłu, oraz rozporządzenia o nadaniu im ziemi w rozmiarach cząstek siedzibnych lub ogrodowych.

Oczekując odpowiedzi JW. Pana co do wszystkich wyżej wyłożonych okoliczności, niemogę zarazem nie zwrócić się na nowo do tej myśli, że kwestya o zasiedleniu tutejszego kraju rosyjskim żywiołem jest jednem z najważniejszych pytań, od rozstrzygnięcia którego będzie zależało uspokojenie kraju i utrwalenie panowania w nim Rosyi, a zatem niezbędnem jest niezwłocznie poddać pytanie to pod sąd wszechstronny. Ja zaś z swojej strony będę się starał przy pierwszej wolnej chwili zakomunikować JW. Panu moje ostateczne postanowienie w tej mierze; tymczasowo uważam za konieczne prosić was, Miłościwy Panie, abyście przedstawili na sąd NPana wszystkie poczynione tu przezemnie uwagi, jeżeli uznasz to Pan za potrzebne. M. Murawiew.

Następne pismo Murawiewa chociaż daty wcześniejszej, stawiamy jednak na drugiem miejscu, ponieważ niema ono dla nas tej wartości co pierwsze, pozostając zawsze bardzo ciekawym dokumentem. Przesyłamy je także w dosłownym przekładzie, opuszczając tylko zeń ustępy, które się nas wprost niedotyczą.

Nr. 789, 22 Stycznia 1864.

Do ministra spraw wewnętrznych.

Z korespondencyi, dokumentów i spraw, tyczących się ostatnich wypadków politycznych i buntów zaszłych w zachodnim kraju, wiadomo JWPanu, że bunt zeszłego 1863 r. był wynikiem, przygotowanej w przeciągu kilkudziesięciu lat i starannie obmyślonej rewolucyjnej organizacyi.

Przygotowania do powstania czynione były rzec można, w obec rządu i władz miejscowych; lecz ponieważ cała władza administracyjna pozostawała w tym kraju w ręku urzędników z miejscowych mieszkańców polskiego pochodzenia, którzy zapełniali wszystkie sądownictwa i zakłady, zajmując miejsca od niższych do najwyższych, jak również cały policyjny, miejski i ziemski składał się z tychże katolików i Polaków: dla tego więc rząd niebył w stanie odkryć całego wątku spisku i uprzedzić te wypadki, których świadkiem był w tutejszym kraju rok 1863.

Mając na uwadze pomyłkę tę, zaszłą ze zbytecznej ufności do fałszywych powierzonych oznak przychylności do rządu osób pochodzenia miejscowego, którym powierzone były wszystkie gałęzie zarządu w kraju,

i powodując się doświadczeniem, okupionem ceną krwi i ciężkich ofiar ze strony Rosyi, uznałem za konieczne dla zabezpieczenia na czas następny spokojności kraju, użyć środka ciągłego zastąpienia, zajmujących w tym kraju urzędy osób polskiego pochodzenia. — Rosyanami, będąc mocno przekonanym, że rząd nietylko teraz, ale i w następnym czasie nie może nigdy liczyć na wierność i przychylność urzędników miejscowego pochodzenia, i że dopóki we wszystkich gałęziach miejscowej administracyi nie będzie ustalony żywioł rosyjski, dopóty panowanie Rosyi nad tutejszem krajem nie będzie miało stałej podstawy.

W tym celu zawiązałem w roku zeszłym korespondencyą z większą częścią ministrów i głównych zarządów, co do zmiany tutejszych urzędników polskiego pochodzenia, przez Rosyan i oddania do mego rozporządzenia osób, służących w różnych zarządach w wielko-rosyjskich guberniach. Lecz na nieszczęście, z liczby przysłanych do mnie przez ministerstwa urzędników i zjawiających się w skutek uczynionego wezwania, bardzo niewielu ze swoich zdolności i prowadzenia się okazują się użytecznymi do służby w tutejszym kraju; niektórych zaś z nich z powodu karygodnych z ich strony postępków i sposobu życia, byłem zmuszony wysłać napowrót na uprzednie miejsca ich służby.

Wypadek ten przyprowadza do tego wniosku, że dla zachęcenia na urzędy do tutejszego kraju z Rosyi ludzi zdolnych i godnych, koniecznem jest dać im niektóre pierwszeństwa co do ich utrzymania i polepszenia ich pobytu, na mocy których osoby te mogłyby się zdecydować zamienić służbę w miejscu, na takimż w kraju, obcym dla nich z języka i obyczajów, i gdzie wkorzenioną jest nienawiść tak obywateli, jak urzędników i szlachty do wszystkiego co rosyjskie.

Na tej zasadzie w skutek mego starania, Najwyżej postanowiono dodatek do etatowej pensyi rosyjskich urzędników, jak służących już tutaj, tak i przybywających tu na służbę, zależnych od ministerstwa finansów, sprawiedliwości i dóbr państwa; a co do zależnych od ministerstwa narodowej oświaty takiż wniosek pozostaje teraz w radzie państwa do rozstrzygnięcia. Otrzymawszy obecne pismo od JWPana z d. 14 Stycznia za Nr. 100, w którem wykłada się zdanie ministra finansów, co do powiększenia płacy urzędnikom zachodnich prowincyi, zależnych od ministerstwa spraw wewnętrznych, uważam za konieczne donieść JWPanu, że nie podzielam zdania sekretarza stanu Rejterna, co się tyczy wyłączenia urzędów miejskiej i powiatowej policyi od proponowanego dodatku 50 pct. do etatowej ich pensyi.

(Tu szeroko następnie dowodzi Murawiew, jak wielkie jest posłannictwo policyi na Litwie, że na niej właściwie rząd się wspierać powinien, że zatem koniecznem jest zastąpienie wszystkich Polaków pozostających w zarządzie policyjnym miejskim i powiatowym Rosyanami, dla osiągnięcia zaś tego celu niezbędnem jest według niego podwyższenie płacy wszystkim przybyszom z Rosyi na te urzęda. Tak więc wszędzie tu naiwnie wyznaje Murawiew, że nawet z Rosyan porządniejsi nie chcą być wykonawcami jego woli na Litwie, chyba za dobrą opłatą. Następne słowa tego dokumentu są:)

Dla przytoczonych wyżej powodów, uważam za niezbędne powiększenie pensyi policyi miejskiej i powiatowej w powierzonym mi kraju, zwracam się też do JWPana, prosząc o przedstawienie do uwagi NPana przytoczone tu przezemnie dowody i o wystaranie się podwyższenia płacy dla urzędników miejskiej i powiatowej policyi o 50 pct.

Co się zaś tyczy uwag sekretarza stanu Rejtnera o mogącej wyniknąć w następstwie trudności, wynalezienia źródła, z którego by się czerpało to powiększenie pensyi, jestem następnego zdania. Ponieważ najwinniejszemi w zaszłych w różnych czasach tu buntach i nieporządkach politycznych w tutejszym kraju i najczynniejszymi w nich okazują się:

Rzymsko-katolickie duchowieństwo, obywatele, szlachta i w ogólności ziemscy posiadacze polskiego pochodzenia i ponieważ rząd, dla zabezpieczenia kraju od nich, zmuszonym jest ponosić ogromne wydatki, więc niezbędnem jest do czasu zupełnego urządzenia kraju i utrwalenia w nim stałego porządku, przedłużyć środek wybierania 10%, umniejszając go jednakowo na 5% i ściąganą tym sposobem sumę, używać na podwyższenie pensyi urzędnikom wszystkich w ogólności zarządów, jak również i na pokrycie innych rozchodów, przy zaprowadzeniu porządku w kraju niezbędnych.

Przytem muszę dodać, że w zupełności podzielam zdanie sekretarza stanu Rejterna, co do wydawania urzędnikom ministerstwa spraw wewnętrznych, bez różnicy zajmowanych przez nich miejsc, sum na podróże ich z Rosyi do zachodnich gubernii, nie zwracając uwagi na żadną odległość, a także i dzienną płacę według ustawy, na rachunek dodatkowego podatku z majątków polskich obywateli.

W końcu uznając za potrzebne rychłe przyprowadzenie w wykonanie podwyższenia pensyi wszystkim urzędnikom ministerstwa spraw wewnętrznych na 50%, mam zaszczyt prosić JWPana, abyś własnem przyłożeniem się do tego przyśpieszył ostateczne rozwiązanie tej kwestyi o następstwach tak co do tej, jak i innych potrąconych tu przezemnie kwestyi, raczył mię uwiadomić. Michał Murawiew.

Francya.

Paryż, 11 Kwietnia. — Monitor bez uwag zarejestrował dziś fakt, że arcyksiąże Max przyjął koroną meksykańską w Miramare. La France cieszy się, że tron nowy powstał na nowej zasadzie powszechnego głosowania. Zasada ta spoczywa na nowem prawie, którego Francya właściwym jest wyrazem, jedyną prawowitością nowo powstających rządów.

— Pan Drouyn de Lhuys przesłał w przedmiocie zaproponowanej przez Anglią konferencyi w sprawie duńskiej, depeszę do księcia Latour d'Auvergne, posła francuskiego w Londynie, której treść brzmi następnie:

Paryż, 20 Marca 1864.

Mości Książę! Rząd angielski czyni w tej chwili nowe kroki, aby doprowadzić do skutku zebranie konferencyi, i strony wojujące nie zdają się już tak przeciwnemi, jak dawniej, otwarciu układów. Wiadomo WEksc., że nic nie mamy przeciw wzięciu w nich udziału, jeżeli przyjęte będą przez wszystkie inne dwory; a depesza moja z dnia 14 b. m. wyjaśnia WEksc. zamiary w tej mierze rządu cesarskiego. Lecz zanim zajmiemy miejsce w konferencyi, pragnę, abyś WEksc. zawiadomił gabinet londyński o naszych chęciach i uczuciach.

Komunikacya ta całkiem przyjacielska lepiej może wytłómaczy, niż to dotąd mieliśmy sposobność uczynić, linią postępowania, jakiej trzymał się dotąd rząd cesarski w sporze duńsko-niemieckim. Przyczyni ona się również, jak mam nadzieję, do usunięcia domysłów o ukrytej myśli, jaką nam niesłusznie przypisywano.

Łącząc się z tem usiłowaniem uspokojenia, znajdziemy się w obec dwu wielkich interesów. Z jednej strony musimy mieć na względzie zastrzeżenie postanowione w widokach równowagi europejskiej i zaopatrzone podpisem Francyi. Z drugiej niepodobna nie widzieć uczucia odrazy, objawiającego się przeciw dziełu pełnomocników z r. 1852. Dalecy jesteśmy od zaprzeczania mądrości kombinacyi, którą traktat londyński miał na celu postawić pod opieką prawa publicznego europejskiego, i gdybyśmy, niezważając na opozycyę Niemiec i manifestacye w księstwach, mogli słuchać jedynie naszych natchnień tradycyjnych sympatyi dla Danii, poświęcilibyśmy wszystkie usiłowania nasze, aby utrzymać w mocy te układy. Lecz nie wolno nam zamykać oczów na zawady, które stoją w drodze prostemu wykonaniu traktatu z 1852. Jeżeli dla niektórych mocarstw traktat londyński ma istnienie odrębne i właściwą sobie powagę, niezależnie od zobowiązań zawartych w tej samej epoce pomiędzy Niemcami i Danią, dla innych przeciwnie jest on podporządkowany owym układom, od których nie można go odłączać. Z państw niemieckich jedne odmówiły doń swego przystąpienia lub go przyrzekły w formie zastrzegającej, inne, przystąpiwszy doń zrazu, uważają się obecnie uwolnionemi od zobowiązań. Zresztą Związek niemiecki zdaje się zaprzeczać powagi aktu, do którego nie należał.

W obec tej różnicy ocenienia, która nasunie niepokonane trudności, zdaje mi się być rzeczą nieodzowną zbadać interesa wmieszane w obecną wojnę, nie zajmując się wyłącznie literą traktatu.

Przyczyną i cechą odznaczającą tę wojnę, jest widocznie współzawodnictwo ludów składających monarchię duńską. Każdy z nich posiada uczucie narodowe, którego siła nie podlega wątpieniu. Cóż więc naturalniejszego w braku modły jednomyślnie przyjętej, jak wziąść za podstawę życzenia ludności? Środek ten, odpowiedni prawdziwym interesom obu stron, wydaje nam się najwłaściwszym czynnikiem doprowadzić mogącym do słusznego załatwienia i dającym rękojmie trwałości. Żądając zastosowania głównej zasady naszego prawa publicznego i pomagając się dla Danii, jak również dla Niemiec, dobrodziejstwa tej zasady, proponujemy według zdania naszego najsłuszniejsze najłatwiejsze rozstrzygnięcie tej kwestyi, która w całej Europie tak żywe budzi obawy.

Przyjm i t. d. (podp.) Dryn de Lhuys.

— Dla zneutralizowania podróży Garibaldego do Anglii, Wiktor Emanuel posyła do Paryża swego syna, księcia Humberta. Książę ten ma tu przybyć koło 15 t. m.

Obchód rocznicy wejścia sprzymierzeńców do Paryża odbyty w Petersburgu utrzymuje dotąd przykre wrażenie, które czuje opinia, ale jeszcze więcej skompromitowane ciało prawodawcze. Z tej przyczyny p. Droyun de Lhuys miał rozmowę z baronem Budbergiem.

Piszą o reformie prowincyonalnej w Rosyi, Debaty mówią, że z pod tej reformy zostało wyjętych 16 prowincyi, stanowiących część prawdziwie europejską tj. liberalną Rosyi: Polska, Finlandya, Estonia, Kurlandya, Kozaczyzna, Besarabia itd. Wyjaśniając we wczorajszym Constitutionnelu potrzebę powstrzymania potęgi Stanów Zjednoczonych za pomocą Meksyku, p. Grandguillot rzekł, że to powstrzymanie jest naglejsze niż powstrzymanie Rosyi. Przeciw temu ozwały się Siecle, Opinion Natiionale i Patrie. Trzy te dzienniki widzą główne niebezpieczeństwo dla Francyi w potędze Rosyi i jako dowód, że takie same jest widzenie Paryża, przedstawiają ostatnie wybory. Z tego powodu Siecle przypomniał broszurę p. Corbon »le Senat du peuple i Paris« tłómaczącą te wybory. P. Corbon wyłuszcza, że lud paryski nie szuka, jak to czynią orleaniści, Francyi angielskiej, opartej na polityce czysto ekonomicznej i pokojowej; że przejęty patryotyzmem lud przenika lepiej politykę prawdziwie francuską, i że w tej polityce zapewnienie bezpieczeństwa Francyi i wolności Europy od północy, odgrywa przeważną rolę.

Rosya przeprowadza zmiany w swej dyplomacyi. P. Bałabin uda się do Rzymu, w miejsce hr. Kisielewa, i zostanie zastąpiony w Wiedniu przez p. Łabanowa.

W Bukareszcie konsulowie francuski i rosyjski żyją źle z sobą i powody tego są rozmaite.

Iwan Gołowin pisuje teraz do Memorial Diplomatique.

Tego roku trzecia część radzców departamentowych kończy swą misyą. Wybory na nowych radzców odbędą się w Czerwcu.

Anglia.

Londyn, 11 Kwietnia. — Londyn powita dziś Garibaldego, a Times wiąże z jego wjazdem tryumfalnym niektóre uwagi, które tu powtarzamy: wielka część ludności londyńskiej wylegnie dziś naulice, aby złożyć hołd mężowi, którego charakter wszystkie niemal cnoty zawiera, tworzące zupełny ideał bohatera i patryoty. Nie wiemy, w jakiej misyi przybywa Garibaldi do Anglii. Nie znamy jego planów i projektów i niepragniemy je poznać. Przyjęcie, jakie go czeka, nieściąga się ani na przeszłość ani na przyszłość. Jest to czysty trybut mężowi, który nie cofnął się przed nieprzyjacielem, który nigdy niezdradził przyjaciela i nie zachwiał się na drodze swego powołania. Lud go powita dziś z niemniejszem uniesieniem, jak witał przed rokiem następczynią tronu.

Usposobienie to nieogranicza się na sam lud. Powita go jeden z najbogatszych naszych książąt w pałacu, który się znajduje w najpiękniejszem miejscu naszej stolicy i okaże mu jak najokazalszą gościnność. Opowiadają sobie, że i pierwszy minister okaże mu swoją gościnność i wiele politycznych korporacyi ubiegać się będzie o zaszczyt podejmowania go u siebie. Ta manifestacya niepodobać się będzie wielu monarchom europejskim, a obce narody z trudnością ją sobie wytłumaczą. Trudno będzie przekonać zagranicznych mężów stanu, że nie pragniemy użyć Gariaaldego przeciw innym mocarstwom i możemy się spodziewać grubych konferencyi, opieprzonych szkalowaniami naszej krzywej i podstępnej polityki. Możemy zapewnić naszych cenzorów na stałym lądzie, że nas wtenczas niezrozumieją, jeżeli za głęboko zaciekać się będą. Przyjęcie Garibaldego wpływa jedynie z serdecznej sympatyi narodu wychowanego w wolności, dla męża, który nie tylko sprawie wolności dobrze się zasłużył, ale jeszcze tej sprawie z prostotą i rzetelnem sercem służył.

— Dziś po południu odbył swój wjazd Garibaldy przy pięknej pogodzie do Londynu. Masy ludu zalegały wszystkie ulice począwszy od dworca południowo-zachodniej kolei aż do Staffordhouse. Uniesienie panowało bez granic. W czasie pobytu jego w stolicy, gospodarz jego Southerland wyprawi z Staffordhouse świetny bankiet w środę wieczorem. Lord Palmerston, książę Argyl, hr. Derby, hr. Clarendone, p. Gladstone, p. Briegt, p. Pope Hennessy, p. Stansfeld i inni są zaproszeni na ten bankiet. Nazwiska te dowodzą, że tu niemasz różnicy politycznych w zaproszeniach. W sobotę będzie Garibaldi w pałacu kryształowym i przyjmie tam adres od komitetu włoskiego wraz z pałaszem honorowym. Przed tą ceremonią wykonają członkowie najznakomitsi z obu oper włoskich wielki koncert. W przyszły poniedziałek przyjmować będzie Garibaldi w kryształowym pałacu nadchodzące zewsząd adresa. Gdy mówca niemieckiego komitetu Karól Blind oznajmił na wyspie Wight Garibalemu iż w Staffordhouse doręczy mu adres od Niemców, odpowiedział mu: powiedz swoim ziomkom, że chciałbym moje sympatye dla wielkiego narodu niemieckiego w najobszerniejszem znaczeniu wynurzyć. Od waszego narodu, którego samorodność jest rękojmią przyszłości, zawisła ostateczna przyszłośc polityczna Europy.

Szwecya.

Sztokholm, 8 Kwietnia. — Armia szwedzka, która się zbiera, ma wynosić 22,000, to jest na Schoonen 11,000, 5000 w Gottenburgu, do tego jeszcze 6000 Norwegczyków. Że król z nimi pójdzie, samo się przez się rozumie. Całe przyspieszenie zawisło od landwery szwedzkiej, która w tem jest policzoną.

— Król dał onegdaj posłuchanie hr. Corti, jako ministrowi recydentowi króla włoskiego przy swoim dworze i przyjął z rąk jego pismo zawierzytelniające.

Kronika miejscowa.

Sroda, 7 Kwietnia. — Przed kilku dniami odbyto po raz 18 rewizyą w Czarnotkach, wsi należącej do p. Ludwika Karczewskiego, której rezultat był ten sam, co i poprzednich, tj. że nic nie znaleziono. Gdy zaś następnie udano się na folwark do tejże wsi należący i tutaj w pomieszkaniu borowego kilka pak z rzeczami znaleziono, aresztowano nietylko tegoż, ale nawet i pana jego jako właściciela folwarku i sprowadzono ich pod strażą do tutejszego miasta, gdzie w ścisłem znajdują się więzieniu.

Września, 6 Kwietnia. — Otrzymaliśmy w tym tygodniu świeżą załogę w miejsce batalionu 12 pułku grenadyerów, który wymaszerował do Sremu. Obecnie konstytują tutai dwie kompanie drugiego batalionu szóstego pułku grenadyerów, dwie zaś drugie rozłożone są po wsiah. W miejsce ułanów przyjdą dotąd w końcu bm. kirasyerzy. (D. P.)

Królewska loterya.

Berlin, 13 Kwietnia. — W dalszem ciągnieniu 4 klasy 129 król. klasycznej loteryi padły 2 główne wygrane po 5,000 talarów na nra. 35,494 i 46,016

38 wygr. po 1000 tal. na nra 3260. 3649. 6664. 7351. 8939. 19,737. 16,987. 18,968. 19,166. 19,911. 21,396. 21,434. 23,336. 31,792. 35,407. 36,086. 39,791. 45,517. 46,397. 46,474. 48,289. 48,504. 48,910. 55,059. 55,234. 57,072. 59,912. 60,879. 69,598. 73,333. 75,250. 76,671. 77,809. 83,591. 87,686. 89,546. 89,825 i 91,586.

48 wygr. po 500 tal. na nra 3365. 5210. 7972. 8767. 9728. 10,223 14,387. 15,754. 17,337. 17,651. 18,279. 20,038. 21,882. 22,750. 28,027. 30,436. 37,723. 38,400. 38,535. 40,557. 40,896. 41,090. 41,213. 45,905. 46,266. 48,673. 48,903. 51,642. 55,223. 55,441. 55,971. 56,519. 58,771. 58,990. 63,306. 68,353. 70,982. 71,427. 75,979. 76,286. 76,503. 79,559. 85,253. 88,892. 89,215. 90,618. 90,767. i 92,831.

73 wygr. po 200 talarów na numera 1114. 1485. 2137. 4103. 4607. 4806. 4815. 6765. 7378. 7549. 7638. 8362. 9096. 10,890. 11,302. 12,323. 13,388. 15,862. 16,203. 21,902. 23,132. 24,625. 26,002. 26,543. 28,335. 29,081. 30,797. 32,815. 33,355. 33,391. 41,131. 43,353. 43,575. 44,986. 45,377. 51,227. 51,796. 52,325. 53,504. 53,587. 55,264. 57,346. 60,046. 60,767. 64,304. 65,817. 66,912. 67,849. 70,361. 71,108. 72,119. 74,019. 74,117. 74,269. 74,988. 75,009. 75,422. 75,729. 75,910. 78,451. 78,967. 79,290. 80,666. 81,007. 82,292. 83,442. 85,275. 85,734. 87,573. 87,580. 91,273. 91,532. i 94,750.

Przybyli do Poznania dnia 13 Kwietnia.

HOTEL DU NORD: Mieczkowski z Pakości, Ponińska z Komornik, Kintzel, Dr. Bock Geisler, Twardowski, v. Krane i Rauft z Miłosławia.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Moore z Wrocławia, Prussak z Rumina, Kierski i Malczewski z Brzyźna, Goetze z Hanoweru, Lewinsohn z Berlina.

HOTEL BERLIŃSKI: Stumpf z Głogowa, a. D. Gutzmann z Wielenia, Briesen z Miali, Schmidt z Mikuszewa, Peprzkowski z Gniezna, Ponielska z Smiłowa, Karczewska z Sarnowa,

HOTEL PARYSKI: Łukomski z Paruszewa, Wiśliceny z Unii, Jeske z Iwna, Joachim z Koźmina,

SEELIGA OBERZA: Paniński, Buch i Zirker z Buku, Kämereit z Gdańska, Quartiermeister, Meier i Tarlau z Grodziska

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Borna z Wrocławia, Caro z Lautenburg, Pinn z Grünberga, Guttmann i Cohn z Grodziska, Bero z Nowegotomyśla, Keiser z Rakoniewic, Hampel z Krotoszyna, Rothmann i Fabian z Berlina, Rose z Wrocławia, Flatau z Zaniemyśla, Hese z Pniew, Bergas z Grodziska, Bach z Swarzędza Russak z Kościana Schmul z Obornik.

HOTEL EICHBORNA: Glass z Grodziska, Ehrenfried, Zabiński, Neuman i Abramczyk z Wrześni, Erhard z Posady, Buchholz z Gdańska, Buchling z Bud.

EICHENER BORN: Lachmann z Trzemeszna, Kaufmann z Wronek.

Z dnia 14 Kwietnia.

BAZAR: Zakrzewski z Targowejgórki, Sobierajski z Kopanicy, Lipska z Uzarzewa.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Radoliński z Jarocina, Dr. Oppler z Zaniemyśla, Przewisiński z Szczecina, Gratz z Kargowy.

HOTEL DU NORD: Wendorff z Przybrody, Schlichting z Królewca, Brandt z Lignicy, Frankowski z Strasburga, Berendt z Powidza.

MYLYUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Lindemann z Berlina, Egers z Halberstadt, Heilborn z Wrocławia, Fraenkel z Lipska, v. d. Hagen z Sarbi, Mathes z Jankowic, v Schmidt-Winterfeld z Pleszewa, Schulz z Berlina, Fraenkel z Gliwic.

HOTEL EICHBORNA: Zimt, Schreiber i Bernsiein z Sremu.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 14. Kwietnia 1864.

Żyto (węcpel po 25 szefli) trzyma się dobrze. Wypowiedziano 50 węcpli. Na Kwiecień $30\frac{1}{4}$ list. i pien., na wiosnę $30\frac{1}{4}$ list. i pien., na Kwiecień Maj $30\frac{1}{4}$ list. i pien., na Maj Czerwiec $30\frac{1}{2}$ list. $\frac{5}{12}$ pien., na Czerwiec Lipiec $31\frac{1}{2}$ list. $\frac{5}{12}$ pien., na Lipiec Sierpień $32\frac{1}{3}$ list. i pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) podnosi się. Wypowiedziano 15,000 kwart. Na Kwiecień $13\frac{11}{12}$ list. $\frac{7}{8}$ pien., na Maj $13\frac{23}{24}$ pł. i pien., na Czerwiec $14\frac{1}{3}$ list. $\frac{1}{4}$ pien., na Lipiec $14\frac{2}{3}$ list. $\frac{7}{12}$ pien., na Sierpień 15 list. $14\frac{5}{6}$ pien., na Wrzesień $15\frac{1}{4}$ list. $15\frac{1}{8}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 13. Kwietnia.

Pszenica 45—56 tal.

Żyto na Kwiecień i wiosnę $33\frac{3}{8}$—$34\frac{1}{2}$—34 do $\frac{1}{2}$ tal., na Maj Czerwiec 34—$\frac{3}{4}$—$\frac{1}{2}$—$\frac{7}{8}$ tal., na Czerwiec Lipiec $35\frac{1}{4}$—36—$35\frac{3}{4}$—36 tal., na Lipiec Sierpień $36\frac{3}{4}$—37 tal., na Wrzesień Paźdz. $37\frac{3}{4}$—38 tal.

Jęczmień wielki i mały 27—33 tal.

Groch do gotowania 35—46 tal.

Groch na pastwę 35—46 tal.

Rzep zimowy 88—90 tal.

Oléj rzepiowy na Kwiecień i Kwiecień Maj $11\frac{3}{8}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Maj Czerwiec $11\frac{5}{12}$—$\frac{13}{24}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $12\frac{1}{8}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Paźdz. List. $12\frac{1}{4}$ tal.

Olej lniany $13\frac{3}{4}$ tal.

Okowita na Kwiecień i Kwiecień Maj $14\frac{1}{2}$ do $\frac{11}{12}$ tal., na Maj Czerwiec $14\frac{3}{3}$—12—$14\frac{11}{12}$ tal., na Czerwiec Lipiec $15\frac{1}{6}\frac{3}{8}$—$\frac{2}{3}$ tal., na Lipiec Sierpień $15\frac{7}{12}$ tal., na Sierpień Wrzesień $15\frac{5}{6}$ tal., na Wrzesień Paźdz. 16 tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 13. Kwietnia 1864.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	100
„ z roku 1859.	$4\frac{1}{2}$	—	$105\frac{7}{8}$
„ z roku 1856.	$4\frac{1}{2}$	—	100
„ z roku 1853.	4	$95\frac{1}{2}$	—
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	--	$90\frac{1}{8}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj .	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{3}{4}$
dito miasta Berlina.	$4\frac{1}{2}$	—	101
dito „	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{3}{8}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	90
dito dito	4	—	$99\frac{1}{2}$
dito Pruss Wschodnich . .	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{1}{2}$
dito Pomorskie.	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{1}{4}$
dito dito	$4\frac{1}{4}$	—	99
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	—
dito W. X. Poznańskiego .	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe). .	4	—	$94\frac{7}{8}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	93
dito Pruss Zachodnich. . .	$3\frac{1}{2}$	—	84
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$95\frac{1}{2}$
Obligacye miejskie II. Em. Pozn. . .	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie .	5	101	—
Papiery banku prow. Poznańskiego .	—	96	—
Louisdory	—	$110\frac{1}{4}$	—
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn. . .	4	—	100